

kać przyjemności". Od samego początku spojrzenie skierowane jest wyłącznie na ludzkie możliwości właśnie w tym życiu i nie okazuje się żadnego zainteresowania tym, co jest poza jego granicami.²³ Nie oznacza to wcale, że Syrach jest obojętny na ludzkie postępowanie. W wielu tekstach Syr wyraża bowiem swe przekonanie, że Bóg nie jest obojętny na postępowanie ludzi, że za prawość wynagradza, za zło karze. „W końcu powstanie i odplaci im; odplata każdemu z nich będzie dana” (17,23). „Wykonujcie dzieła wasze przed czasem, a On da wam nagrodę w czasie oznaczonym” (Syr 51,30). Aczkolwiek teksty Syracha nie precyzują, w jakiej formie będzie miała miejsce ta odplata, to jednak wynika z nich, że dokonuje się ona na ziemi.²⁴

Reasumując, należy stwierdzić, że Syrach w swym spojrzeniu na człowieka nie odwołuje się do argumentów spekulatywnych, ale w swej argumentacji etycznej wykorzystuje doktrynę antropologiczną zawartą w Rdz 1—3. Na bazie tej doktryny pragnie zaakcentować prawdę moralną dotyczącą każdego człowieka.

Siedlce

Ks. ROMAN KRAWCZYK

Grzegorz Pelczyński

TEOLOGIA POKOJU W TEKSTACH PROTO-IZAJASZA

Pokój jest jedną z najpowszechniejszych idei ludzkości, którą w każdej epoce próbuje się urzeczywistniać. Nic więc dziwnego, że stanowi on przedmiot teoretycznych dociekań. W naszych czasach powstała nawet specjalna dyscyplina naukowa nim się wyłącznie zajmująca, zwie się badaniami nad pokojem, a niekiedy irenologią (od grec. *eirene* — pokój) bądź polemologią (od grec. *polemos* — wojna). Pokój nad którym zastanawia się ta nauka, jest zjawiskiem empirycznym. Daje się nam obserwować, przewidywać, daje się odczuć jego brak na przykład w czasie wojny. Natomiast teologia pokoju to stricte chrześcijańska nauka o pokoju. Dotąd nie wyodrębniła się ona jako samodzielna dyscyplina, uprawiają ją niezależnie od

²³ Por. M. A. Dubarle, *Oczekiwanie nieśmiertelności w Starym Testamencie i w judaizmie*, „Concilium” 6—10(1970) 214—222.

²⁴ W 7,17 Syr wzywa ludzi pysznych, aby unizili mocno swą pychę: „Upokorz się głęboko, bo to, co czeka człowieka, jest robactwem”. Por. C. Jakubiec, *Stare i Nowe Przymierze. Biblia i Ewangelia*. Warszawa 1961 s. 192.

siebie przedstawiciele różnych dziedzin¹. W każdym razie chrześcijańska irenologia musi mieć biblijne podstawy. Niektórymi z nich zajmuje się właśnie ten artykuł.

W Biblii pokój wyraża hebrajskie słowo *szalom* tudzież greckie *eirene*.

Szalom występuje w dwojakim znaczeniu: 1) przyjazne usposobienie, życzliwość w stosunku do bliźniego i wszelkiego stworzenia, 2) dobre powodzenie, dobrobyt i szczęście. Przejawia się on w relacjach łączących człowieka z Bogiem, z ludźmi i samym sobą. Pokój to całokształt tego wszystkiego, co potrzeba do normalnego, harmonijnego życia, dzięki niemu staje się możliwy pełny, cielesny i duchowy rozwój osoby ludzkiej. Tego wszystkiego oczywiście brak podczas wojny niezależnie od roli, jaką się w niej odgrywa. Pojęcie pokoju nabiera konkretnego znaczenia w poszczególnych miejscach w Biblii. Autorowie zestawiają je najczęściej ze sprawiedliwością, bezpieczeństwem, zrównoważeniem oraz z działaniami zmierzającymi do utrzymania lub osiągnięcia tego stanu. *Szalom* zawiera wszelkie dobro, toteż pojęcie to niekiedy tak bardzo zbliża się do zbawienia.²

Chcąc przedstawić teologię pokoju głoszoną przez autora pierwszej części Księgi Izajasza (rozdziały 1—39), nazywanego Proto-Izajaszem, trzeba zwrócić uwagę na czasy, w których powstawały idee składające się na nią. Powstawały w VII w. p n Chr., kiedy hegemonię na Bliskim Wschodzie dzierżyła Assyria, która ogniem i mieczem karała wszelkie oznaki nieposłuszeństwa ze strony podporządkowanych jej ludów. Naród Wybrany, podzielony wówczas na Królestwo Północne i Królestwo Południowe, brał udział w różnych wojnach bądź był nimi zagrożony. Królestwo Północne w wyniku zbrojnych konfliktów zniknęło z mapy politycznej tego obszaru, zaś większość jego mieszkańców deportowano. Znajdujący się na południu Palestyny Juda zdołał przetrwać epokę asyryjską, w dużej mierze dzięki polityce proroka Izajasza, której pryncypia zawarte są w wielu tekstach wypełniających przypisywaną mu część Księgi.

Interesujące nas fragmenty Księgi Izajasza nie zawierają systematycznego wykładu poglądów na temat pokoju, gdyż wiadomo, a raczej można przypuszczać, jaką ona drogę przebyła zanim treść jej została ustalona w znanej obecnie postaci. Ten największy pacyfista starożytności używa pojęcia *szalom* w nader różnorodnych znaczeniach, nie tylko w tych, jakie stosują pozostali natchnieni autorowie. Czytając jego Księgę zauważa się, iż znajdujące się w niej wypowiedzi o pokoju związane są z dwiema sferami. Mamy przeto u Izajasza mnóstwo większych i mniejszych wzmianek o pokoju czy jego przeciwieństwie w życiu historycznego Narodu Wybranego bądź in-

¹ *Teologia Pokoju*, praca zbiorowa pod redakcją S. C. Napiórkowskiego. Niepokalanów 1988.

² Zob. np. „Communio”, nr 5, 1989; zeszyt poświęcony pokojowi.

nych narodów. Mamy poza tym wizje pokoju mesjańskiego, który nastanie dla wszystkich godnych tego dobrodziejstwa. Czytając księgę Izajasza często nie wiadomo, które przepowiednie tyczą się czasów historycznych, które zaś ostatecznych. Jednak między tymi dwiema perspektywami istnieje współzależność: Naród Wybrany oraz inne etnosy objęte uniwersalnym planem zbawienia w swoim historycznym hic et nunc mają sobie zasłużyć na przyszły mesjański *szalom*.

I tu pojawia się problem eschatologii u proroków sprzed niewoli babilońskiej, a więc także u Izajasza syna Amosa. Chyba należy zgodzić się z Janem Szlagą, że nie jest to jeszcze eschatologia sensu stricto, taka chociażby, jaka pojawiła się później w judaizmie, a tym bardziej nie jest to usystematyzowana „nauka teologiczna o ostatecznych losach człowieka i świata”³. Niemniej jednak eschatologia zaczyna się już wówczas formować. „Odczytanie eschatologii prorockiej — pisze Jan Szlaga — to właśnie dostrzeżenie tego, co Jahwe w historii zbawienia odkłada na koniec czasów; inaczej mówiąc, to odpowiedź na pytanie, jaką naukę dla przyszłości narodu niesie aktualna, trwająca i rozwijająca się historia. Przyjmując to szersze znaczenie eschatologii możemy być pewni, że istniała ona już przed niewolą babilońską. Już wówczas bowiem oczekiwano takiej interwencji Jahwe, który czy to w historii, czy poza nią zaprowadzi nowy porządek w swoim narodzie”⁴. Pojawienie się takich idei niezmiernie wzbogaciło ówczesny etap historii zbawienia. Lecz ponieważ nie jest to jeszcze to, co chociażby my wiemy o „ostatecznych losach”, toteż za Lechem Stachowiakiem⁵ dobrze będzie mówić o „preeschatologii” prorockiej.

Badając księgę Izajasza w aspekcie chrześcijańskiej teologii szybko przechodzi się od izraelskiego ekskluzywizmu do ogólnozbawczego uniwersalizmu. Nie jest to bynajmniej sprawa jakiejś metodologii, gdyż po Chrystusie takie postępowanie wydaje się zupełnie uzasadnione. Zatem najistotniejszym znamieniem tekstów Proto-Izajasza staje się dla nas ich uniwersalizm zbawczy. Termin ten według Bernarda Wodeckiego oznacza „powszechny charakter prawdziwej religii, jej otwartość dla całej ludzkości, dla wszystkich ludów i narodów, udostępnienie im i szansę uzyskania przez nie zbawienia, jakie religia ta zawiera i przynosi oraz (w epoce Starego Testamentu) zapowiedź realnego przyjęcia tej szansy przez wszystkie ludy ziemi”⁶.

³ W. Łydka, *Eschatologia*, w: *Słownik teologiczny*, t. 1, Katowice 1985, s. 157.

⁴ J. Szlaga, *Elementy eschatologiczne u proroków sprzed niewoli babilońskiej*, w: *Biblia o przyszłości*, praca zbiorowa pod redakcją L. Stachowiaka i R. Rubinkiewicza. Lublin 1987, s. 17—18.

⁵ L. Stachowiak, *Prorocy — Studyja Słowa*. Katowice 1980, s. 251.

⁶ B. Wodecki, *Uniwersalizm zbawczy w Księdze proroka Izajasza*, (w:) *W służbie Słowa Bożego*, praca zbiorowa pod redakcją R. Malka i W. Wesolego. Płock 1978, s. 19. Zob. też G. Thils, *Problemy teologii religii niechrześcijańskich*. Warszawa 1975, s. 14.

W uniwersalizmie zbawczym mieści się oczywiście pokój, pokój obiecanym wiernym w Królestwie Mesjasza.

U Izajasza mamy do czynienia ze znanym schematem spotykanym w całym Piśmie świętym: grzech — kara — nawrócenie — zbawienie. Właśnie w ramach tego schematu, najbardziej w jego ostatnim członie, występuje Izajaszowa nauka o pokoju.

Syn Amosa stwierdzał stan moralny społeczeństwa, wśród którego prorokował. Różnorodność jego obserwacji i sądów wynikać mogła jedynie z dogłębnej znajomości swego narodu. Gdy zaczynał on działalność w Judzie (ok. r. 740, w roku śmierci króla Ozjasza) nikt nie myślał o wojnie, na pozór panował pokój, tyle że bardzo złudny. Izajasz dobrze wiedział o panującej niesprawiedliwości, pysze możliwych, niebezpiecznych grach politycznych, bałwochwalstwie, pijaństwie i rozwiązłości (1;3,16—23; 5,8—12; 28,7—15). Wiedział o tym i nie pozostawał wobec tego obojętny starając się uświadomić społeczeństwu, że jego postępowanie uniemożliwia utrwalenie pokoju. Ten winien zasadzać się na zaufaniu do Boga. Zeświadczający się Izrael zdawał się tego nie rozumieć, mimo iż zmierzał prosto do katastrofy.

Prorok Izajasz zna także moralny stan innych narodów, teraz i w przeszłości. Również im nie wystawia pochwalnej oceny.

Nieskończenie sprawiedliwy Bóg nie chce, ażeby Jego stworzenie tonęło w odmętach zła, bo przecież jest On pełen nieskończonej miłości. Dlatego wzywa grzeszników do nawrócenia, także ustami proroka Izajasza (1,16—20; 7,9b; 8,13; 27,5; 30,18 i inne), ale niewielu się tym przejmuje. W takim razie nieodwołalna staje się kara: Bóg zabierze ludziom ich złudzenia, by skazać na katusze wojenne: „Jeżeli będziecie ulegli i posłuszni, dóbr ziemskich będziecie zażywać. Ale jeśli się zatniecie w oporze, miecz was wystąpi.” (1,19—20). Kara ta jest swoistym zabiegiem pedagogicznym. Dygresyjnie dodajmy, iż w czasach biblijnych karę fizyczną ceniono, należała ona do normalnych metod wychowawczych (Syr. 30,1). Rzecz jasna wojna to nie tylko cierpienia fizyczne, jako skarcenie ma przemieniać wewnątrz człowieka, z powrotem skierować go ku Bogu.

Zatem w nieszczęściach spadających na Naród Wybrany prorok widział karę Bożą. Była nią chociażby anarchia panująca w Judzie, za co odpowiedzialność ponosili głównie możni, a przez co cierpieli ubodzy. Przede wszystkim zaś były nią najazdy wojsk asyryjskich, ewentualnie konflikty zbrojne między bliskowschodnimi państwami. Asyria pełniła funkcję narzędzia, „bicz Bożego” służącego do wymierzania kary. Lecz Asyria przekroczyła jakby swoje kompetencje wyznaczone przez Boga i przez to się naraziła na karę (10,5—19,24—27). Nie ominie zresztą ona żadnego narodu sprzeniewierzającego się Jahwe (13—23), bo każdy został Przezeń stworzony.

Ale ludzkość zdają się czekać jeszcze straszniejsze kary: nie tylko wojny totalne, lecz poza tym kataklizmy kosmiczne. Czytamy o tym w tak zwanej Apokalipsie Izajasza (24—27), której autorem jest naj-

prawdopodobniej jakiś młodszy prorok. Nieuchronność tych apokaliptycznych kar budzi wyjątkową grozę. Żeby jednak został przywrócony pokój trzeba wytracić tych, co go burzą. Rzeczywistość, do której zbawiający Bóg prowadzi ludzi, wymaga od nich świętości.

Niewielu doczeka się po licznych trudach i cierpieniach czasów prawdziwego pokoju. Bóg wybierze ich sobie, jak ongiś Izraela, i będą oni wiernie zachowywać Jego prawa. Będą oni społecznością niezwykłą, świętą — Resztą.

Zwróćmy najpierw uwagę na problem genezy Reszty w tekstach Proto-Izajasza. Otóż prorok miał nie tylko do czynienia z bezbożnikami, dlatego nie wszystkich potępiał. Dobroć okazał prorok Oded z Królestwa Północnego wstawiając się za judejskimi jeńcami (2 Krn 28,9—15). Król Judy, Ezechiasz (716—687) słuchał natchnionego przez Boga Izajasza i dzięki temu utrzymywał niezawisłość swego państwa. Istniały zapewne jakieś grupy oznaczające się sprawiedliwością, pozwalają to suponować niektóre wersety (1,17; 2,14—15). We współczesnym prorokowi społeczeństwie znajdowały się jednak jednostki czy wręcz grupy potencjalnie przynajmniej należące do Reszty. Lecz nie będzie się ona wywodzić tylko z Narodu Wybranego, w jej skład wejdą wszyscy wierni Bogu spośród ludów użyjących pod słońcem (2,2; 11,10—12; 14,1; 16,1—5; 19,16—25; 23,15—18; 25,6). Jednakże Reszta to rzeczywistość, która dopiero zaistnieje w eschatologicznej przyszłości. Kto do niej powinien należeć, ostatecznie się okaże podczas apokaliptycznych wydarzeń, ale już teraz zasłużyć można na to, ażeby w niej być.

Teologia Reszty w interesujących nas tekstach jest przejawem optymizmu proroka — pisał Paul Auvrey⁷. Resztę czeka wspaniały byt w Mesjańskim Królestwie Pokoju. To właśnie Mesjasz, „Książę Pokoju” (9,5) zapewni jej pokojową egzystencję (7,17; 9,1—6; 11; 31,1—3 i inne). Chociaż dotyczyć ona będzie ocalałych wiernych spośród wszystkich narodów, właśnie w Jerozolimie, gdzie jest „Góra Pańska”, zostanie ona zainicjowana (2,2—3; 4,4—6; 27,13; 33,20). Sam zaś Mesjasz wywodzić się będzie z dynastii Dawidowej (11,1.10), co nie jest niezgodne z zasadą uniwersalizmu, tylko konsekwencją wybrania Izraela.

Niezwykłe są u Izajasza opisy czasów mesjańskich, w których Reszta radować się będzie błogosławieństwem pokoju, zbawieniem. Wówczas nie zagrażą jej już żadne potęgi militarne, zostaną bowiem zdruzgotane (10,5—19; 11,14—16; 13—23). To nie kto inny, tylko Mesjasz „tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego” (11,4). A ponieważ „Prawo wyjdzie z Syjonu” (2,3), a „kraj się napełni znajomością Pana” (11,9), nastanie powszechna sprawiedliwość. Zbędna stanie się wszelka broń, bo jak czytamy: „...swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie

⁷ P. Auvray, *Isaïe 1—39*. Paris 1972, s. 32.

miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny.” (2,4) Egipt i Asyria wraz z Izraelem, dotychczas najwięksi wrogowie, odtąd żyć będą w zgodzie ciesząc się błogosławieństwem Jahwe (19,16—26). Powszechny ład, jaki zapanuje, prorok oddaje w przepięknym obrazie harmonii między zwierzętami Iz 11,6—9. Nadzwyczaj obfite plony osiągnięte dzięki sprzyjającym warunkom naturalnym, każdemu zapewnią dobrobyt (7,21—22; 25,6; 30,23—24; 32,20; 33,16). Żaden też człowiek członek Reszty, już nie umrze, nie tylko dlatego, że znikną wojny, bo Pan Zastępów w ogóle „raz na zawsze zniszczy śmierć” (25,8).

Prorok Izajasz zwiastował Chrystusa, przeto słusznie należy mu się tytuł „ewangelisty Starego Testamentu”⁸. Znajdujące się na kartach jego Księgi obietnice pokoju, w jakiś sposób związane są z osobą Mesjasza. Kiedy wreszcie siedem wieków po Izajaszu przyszedł na ziemię Jezus, wypełniające się proroctwa mogły być teraz właściwie zrozumiane. Jezus rzecz jasna kontynuuje, a ponadto urzeczywistnia Izajaszowe proroctwa. Te dotyczące się pokoju wiążą się u Niego najczęściej ze zbawieniem.

Doczesne dążenia pokojowe jawią się jako etapy na drodze do pokoju uniwersalistycznego. Trudno w etapach owych doszukiwać się jakichś znaków, wszak nie należą już one do dziejów biblijnych. Aczkolwiek ludzkość przechodząc przez nie posiada objawienie na tyle, że może stwierdzić jak bardzo jeszcze nie dojrzała do Królestwa Pokoju. Grzech pierworodny przeszkadza w dojściu do tego Królestwa, jednak dzięki Bożej pomocy kiedyś wreszcie ono nastanie. Powszechny *szalom* zdaje się więc równie daleki obecnie jak w czasach Izajasza, lecz dla tych, którzy żyją nadzieją na jego urzeczywistnienie niezależnie od epoki, jest on bliski.

Poznań

GRZEGORZ PEŁCZYŃSKI

Ks. Roman Pindel

O MODEL ROZWOJU IDEI CIAŁA CHRYSTUSA U ŚWIĘTEGO PAWŁA

Istnieją idee, które towarzyszą człowiekowi niemal przez całe jego życie umysłowe, idee tak charakterystyczne, że trudno bez ich uwzględnienia mówić o danym człowieku. Pojawiają się w jakimś momencie życia, podlegają rozwojowi i modyfikacjom. Zachowując swoją tożsamość służą do opisu zmieniającej się sytuacji, ujmowania co-

⁸ J. Paściak, *Izajasz wieszczem Chrystusa*. Katowice 1987.